Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 30.

Nr. 126. Czwartek 28 Lipca 1921 r. Rok XII.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 6.

Walczmy z paskarzami!

W przededniu wolnego handlu.

Sosnowiec, 28 lipca.

Aczkolwiek urzędowo wprowadzony został wolny handel z d. 15 b. m., to naprawdę jednak zaczyna się

nowa era

w naszych wojennych stosunkach dopiero z d. 1 sierpnia, od tej bowiem daty, przestaniemy jeść chleb t. zw. kontyngentowy i zdani będziemy na łaskę i niełaskę naszych paskarzy.

Nie wiemy, czy magistrat przewidział tę chwilę i czy przygotował się należycie do odparcia zamachu

na nasze kieszenie

ze strony pp. piekarzy, którzy zapewne znów wynajdą jakieś powody, zmuszające ich do podniesienia ceny chleba.

Co prawda, bezkrytyczna prasa stołeczna daje sama broń do ręki wyzyskiwaczom, gdy głosi na wsze strony, że żyto sprzedają po 10, a nawet po 12 tys., podczas gdy my wiemy, iż cena żyta waha się

od 5 do 7 tys. mk.

za centnar metryczny.

Nasi piekarze wezmą więc pierwsze lepsze pismo warszawskie do ręki i wskazując na „czarne na białym" będą żądać po 60 mareczek za funt chleba, który winienby kosztować

co najwyżej 30 mk.

i to bez domieszki piasku tak chętnie używanego przez piekarzy w Zagłębiu, jako tania i zdrowa domieszka do mąki.

Pytamy tedy prześwietne magistraty miast naszego Zagłębia, czy przygotowały choć nieco zboża i mąki, by je rzucić na rynek, jeżeli nasi „chlebodawcy" zachorują na zbyt gwałtowną chęć łupienia z nas skóry.

Pytanie nasze winien wziąć do serca zwłaszcza magistrat sosnowiecki, Sosnowiec bowiem leży w owym nieszczęsnym

pasie granicznym,

do którego nie wolno przecież nikomu nic przywozić ze względu na możliwość przemycania na Śląsk!

Jest to wprost

tragedją Sosnowca,

gdy się patrzy, jak całe stada świń pędzone są codziennie na G. Śląsk na zasadzie zapewne „dawniej wydanych" pozwoleń szopienickiego czerwonego krzyża, z którym nb. polski czerwony krzyż, ani nasz, ani śląski, nic wspólnego nie mają.

Myśmy myśleli, że na tym oryginalnym krzyżu dawno już postawiono krzyż, ale, niestety, nie pilno widać tej instytucji zlikwidować się i oddać pieczęcie, blankiety i t. p. rzeczy, służące do ukazywania się stałego

„dawniej wydanych pozwoleń",

uznanych i akceptowanych przez rząd polski na niewidzianego i na wiarę!

Jeżeli więc w dalszym ciągu istnieć mają ograniczenia przywozu żywności w pasie granicznym, to ludność Sosnowca i okolica wydana będzie całkowicie i bezapelacyjnie

na łup paskarzom!

Może się mylimy; może to nieprawda — więc prosimy, niech nam wytłumaczą istniejące jeszcze władze aprowizacyjne, w jaki sposób ludność Sosnowca może walczyć z wyzyskiem paskarzy. Boć przecież pozwolenie na przywóz otrzyma tylko paskarz, gdyż zwykły obywatel nie ma czasu ani nie zna dróg, którymi należy starać się o pozwolenie na przywóz kilkunastu czy kilkudziesięciu funtów mąki, masła lub jaj.

Doprawdy, poruszaliśmy już niejednokrotnie tę sprawę i krzyczeliśmy z całych sił na krzywdę, jaką nam wyrządził rząd, który nie mając sił do walki

z łapownictwem nadgranicznym

oddał całą ludność t. zw. pasa pogranicznego na łup paskarzy i wyzyskiwaczy.

Wobec zmienionych już warunków i wobec spodziewanego przyłączenia G. Śląska, należy bezwzględnie znieść wszelkie ograniczenia przywozu żywności do Sosnowca.

O to powinien magistrat sosnowiecki wystąpić telegraficznie do władz.

(r.)

Wykrycie fałszerzy banderoli.

Warszawa, 27 lipca.

Władze skarbowe od dłuższego czasu zauważyły dziwne zjawiska. Pomimo zwiększenia się spożycia spirytusu, wódek, papierosów i zapałek i pomimo podwyższenia cen, dochody monopolowe i akcyzowe gdzieś ginęły, Wnioskując z tego, że ktoś inny zamiast skarbu sprzedaje banderole, naczelnik urzędu akcyz i monopoli zarządził przy ul. Miłej, Muranowskiej i Wileńskiej rewizje, które w ostatecznym rezultacie dały ciekawe wyniki. Przy ul. Miłej, u niejakiego Chaima Blanka znaleziono tylko butelkę spirytusu. Ponieważ jednak właściciel butelki zdradzał zaniepokojenie, rozpoczęto indagację. Po wykrętach Blank przyznał się, że spirytus „szmuglowany" nabył od Icka Goldberga. Rewizja u tego ostatniego naprowadziła znowu na odnalezienie jednej butelki ukrytej w bucie. Badany Goldberg wskazał Mordkę Diksztajna, u którego znaleziono alkoholometr i 9 sztuk fałszywych banderoli. U następnego członka złodziejskiej organizacji, Baumgolda, znaleziono 3 duże blaszanki ze spirytusem, 10 pustych blaszanek, a u Jakóba Knobla na strychu pod podłogą znaleziono przebogatą kolekcję.

Znajdowały się tam klisze i gotowe odbitki banderoli na papierosy, wódkę, tytuń, sacharynę, zapałki, klisze fałszowanych etykiet fabryki „Noblesse", „Wanda" i t. p. Wszystko tak doskonale wykonane, że najwprawniejsze oko nie poznałoby, że są to falsyfikaty. Narazie po 24-godzinnej pracy musiano poprzestać na tym, choć jasną jest rzeczą, że złowiono tylko kilka drobnych płotek w wielkiej organizacji ograbiania skarbu polskiego.

Wszyscy aresztowani podobno już zostali wypuszczeni na wolność, gdyż władze śledcze podobno orzekły, że wobec ukończenia śledztwa niema już potrzeby stosowania aresztu prewencyjnego.

Straszny wypadek na kolei.

Robotnicy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi w niedzielę ubiegłą o godz. 12 w nocy, pomiędzy stacjami Myszkowem a Zawierciem powracali do pracy od strony Piotrkowa.

O wypadku tym podaliśmy wzmiankę wczoraj. Uległo ciężkiemu okaleczeniu nóg siedmiu robotników, mianowicie: Adamczyk Marcin, Antoni Peba, Feliks Rydzewski, Stanisław Zródelny, Józef Sosnowski, Władysław Stępień i Antoni Kita. Wszyscy pochodzą z okolic Gorzkowic i umieszczeni zostali na kuracji w szpitalu w Zawierciu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

28 czwartek

Dziś Wiktora
Jutro Kunegundy
Wsch. słońca 4 m. 22
Zach. „ 7 m. 51

Pomruki wojenne.

Cóż to znowu za warjacja?
To się może skończyć djablo:
W Rosji jest mobilizacja,
Niemiec butnie brząka szablą.
Czyliż jakaś siła zła
Świat do nowej wojny pcha?

Małoż jeszcze było jatek?
Małaż cała krwi ofiarność?
Cieszy się paskarski światek,
Bo gdzie wojna, tam bezkarność!
Cieszy się paskarski pysk,
Bo gdzie wojna tam jest zysk!

Niemiec chce nam dojść do trzewi,
Zbiera więc w Wrocławiu hordy,
Głód rozsierdził się w bolszewji
Trza czymś zapchać głodne mordy,
Więc na Polskę huzia! znów
Tu i tam gromadą psów!

Głodny pies zażartym bywa,
Zatym trudno psu się dziwić,
Takie ładne u nas żniwa,
Byłoby się czym pożywić!
Tyle bydła, gęsi, kur
Byłoby czem napchać wór!

Wolno wam szabelką dzwonić
Patrzy żołnierz nasz w spokoju,
Bo potrafi to obronić,
Co dziś zbiera w trudzie, w znoju
I gdy chwyci w dłonie kord
Jucha z psich popłynie mord!

Nemo.

Od wydawnictwa. Jak anormalne są u nas stosunki najlepiej świadczy fakt, iż papier, wysłany za frachtem pospiesznym z Częstochowy dla wydawnictwa naszego w dniu 20 b. m. do dnia wczorajszego nie nadszedł i z tego powodu wydajemy dziś numer zmniejszony, za co najmocniej Szanownych Czytelników przepraszamy.

O chleb. Z dniem 1-go sierpnia w myśl okólnika ministerjum aprowizacji państwowy urząd zbożowy nie będzie uskuteczniał przydziałów mąki kontygentowej na chleb dla ludności, aprowidowanej przez magistrat m. Sosnowca, wobec czego ludność winna zaopatrywać się w chleb i mąkę w handlu wolnym.

Nowa ustawa o służbie wojskowej. W czasie nadchodzącej sesji obrad sejm zajmie się uchwaleniem nowej ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Obowiązek dwuletniej służby wojskowej został w projekcie nadal utrzymany, natomiast nowa ustawa ma nadawać armji polskiej charakter więcej milicyjny niż stały. Wszelką służbę pomocniczą pełnić będą kobiety, co do których wprowadzona będzie obowiązkowa służba o ile są niezamężne i nie obarczone obowiązkami rodzinnymi. Ustawa znajduje się już w prezydjum rady ministrów.

Podwyżka cen dzienników. „Kurjer Warszawski" donosi, że związek wydawców zadecydował nową podwyżkę cen dzienników, tak, że dzienniki warszawskie będą kosztowały 10 marek za egzemplarz.

Przeniesienie inspektorjatu pracy. Z dniem wczorajszym, inspektorjat pracy na okręg sosnowiecki 31-go obwodu, został przeniesiony z lokalu przy ul. Marjackiej do lokalu w domu Nr 20 przy ul. 3-go maja w Sosnowcu, w podwórzu, pierwsze piętro.

Pożar lasu. Onegdaj o g. 2 po południu zapalił się las w Ciągowicach. Do tłumienia pożaru przybyły straże zawiercka i z pobliskich wiosek Pożar ugaszono wieczorem. Straty znaczne.

Wczoraj o godz. wpół do pierwszej po południu, od iskier z komina zapalił się dach domu sukcesorów Malinowskiego przy ul Piłsudskiego Nr 18. Ogień w porę zauważono i zaalarmowano straż ochotniczą. Zanim jednak straż przybyła, pożar w zarodku stłumili domownicy.

Wydobycie noworodka. Dzieci, kąpiące się w Czarnej Przemszy w Będzinie, znalazły zwłoki noworodka. Zwłoki przewieziono do trupiarni w szpitalu miejskim; policja poszukuje wyrodnej matki,

Posiedzenie rady miejskiej. W dniu dzisiejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, celem omówienia spraw, związanych z upaństwowieniem miejskiego gimnazjum męskiego.

Przypuszczamy, iż tym razem opiekunowie miasta, bez nakładania na nich kar, stawią się w komplecie.

Amator wina. P. Józefowi Modzelewskiemu, dyrektorowi firmy Ł. J. Borkowski, skradziono 30 butelek wina szampańskiego, wartości 90 tysięcy marek.

Zemsta strajkujących. W ub. wtorek na idącego do pracy do fabryki Erbego w Zawierciu robotnika Konstantego Raucha napadli dwaj strajkujący zamaskowani i poranili go nożem. Poważniejszego szwanku napadnięty nie otrzymał, ponieważ nóż trafił na notes.

Kazirodztwo. Policja aresztowała Franciszka Kesler i Kamila Domańskiego, obydwóch z Zawiercia, oskarżonych o to, iż pierwszy dopuścił się zwierzęcego czynu na swej 13 letniej córce Marji, drugi zaś na 12 letniej pasierbicy Janinie.

Keslera wypuszczono za poręczeniem na wolność. Hamańskiego osadzono w więzieniu będzińskim.

Nieostrożni cykliści. Onegdaj, na ul. Fabrycznej w Zawierciu cyklista Franciszek D. najechał na 4 letniego chłopczyka syna Michała Jarzy. Dziecko uległo okaleczeniu. Niefortunnego cyklistę pociągnięto do odpowiedzialności.

Kradzież w pociągu. Kazimierzowi Grajdzikowi ze wsi Bzów pod Zawierciem, w pociągu pomiędzy Sosnowcem a Zawierciem złodziej kieszonkowy skradł portfel z 25 tys. mk. polskich i 15 niemieckich.

Aresztowanie. Policja zawiercka ujęła notorycznego złodzieja Stanisława Misztę, któremu odebrano mk. 3300 i 173 mtr. materjału pochodzącego z kradzieży, popełnionej u Piotra Wolfowicza w Zawierciu.

Zdrada małżonki przyczyną samobójstwa męża.

Będzin, 28 lipca.

Od dłuższego czasu mieszka w Będzinie przy ul. Sławkowskiej nr. 29 niejaki Jan Chr., który ma młodą i ładną żonę, która prowadziła flirt z rzeźnikiem P. i b. kelnerem, a obecnie piekarzem L.

Mąż pracuje w handlu i dorobił się majątku. Uprzykrzyła mu się ciągła zdrada żony i postanowił zakończyć swój żywot samobójstwem. Dla dodania sobie odwagi wypróżnił kilka butelek likierów i koniaków i przystąpił do czynu. Działo się to w ub. niedzielę wieczorem o godz. 11. Wiarołomnej niewiasty w domu podówczas nie było.

Po napisaniu listów do kolegów, żony, ks. kanonika i do rodziców i zrobieniu testamentu, zdradzany mąż strzelił sobie w łeb z browninga.

Nie miał jednak szczęścia ponieważ zranił się tylko. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu wypadku, niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala.

W liście do kolegów, żony i rodziców pożegnał się ze wszystkimi, wymawiając zdradę żonie i wypowiadając domniemanym jej kochankom oburzenie. Wiarołomną swą małżonkę kochał widać bardzo ponieważ szybko jej przebaczył i w testamencie zapisał jej cały majątek to jest gotówkę, urządzenie, biżuterję itp., prosił ją tylko, aby go pochowała po chrześcjańsku. Ojcu swemu staruszkowi zapisał 50 tys. mkp. ulokowane w banku handlowym, a na skarb państwa pożyczkę państwową, ponieważ, jak się wyraził w testamencie, kochał Ojczyznę.

Ks. kanonika prosił o pogrzeb chrześcjański.

To ostatnie życzenie zdaje się nie będzie mogło być spełnione, ponieważ życiu jego wcale niebezpieczeństwo nie zagraża.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adama Hutten-Czapskiego dawni koledzy i znajomi składają dla uczczenia pamięci zmarłego na wpisy dla niezamożnych dzieci mk. 1600.

Na krematorjum w Zagłębiu.

Jako zapoczątkowanie ofiar, składam Sz. Redakcji miljonówkę (Nr. 2.661.543) w przekonaniu, że zostanie popartą inicjatywa, zmierzająca ku zabezpieczeniu bliźnich od chorób, spowodowanych drobnoustrojami rozkładu trupiego, jak również od ew. przebudzenia się w grobie z letargu.

Stanisław Sławomir Kozłowski.

Z kraju.

Charakterystyczne zajście. Bywalcy restauracji przy hotelu „Polonia" w Częstochowie, jak donosi „Kurjer Częstochowski", byli onegdaj świadkami dość charakterystycznego zajścia. Oto wśród gości znajdowało się w sali restauracyjnej 2-ch anglików, rozmawiających w języku angielskim. Nie podobało się to jednemu z obecnych, mianowicie p. G., ktory zwrócił się do anglików z żądaniem, by mówili po polsku. Na zwróconą uwagę jeden z anglików powstał z miejsca, zakasał rękawy i rozpoczął bójkę. W rezultacie p. G. zmuszony był wycofać się z placu boju już po kilku uderzeniach boksera.

Jest rzeczą charakterystyczną, że domagający się, aby anglicy rozmawiali w języku polskim, był przedstawicielem „mniejszości narodowej".

Gołąb szpiegiem. Władze bezpieczeństwa w Częstochowie odebrały S. Pilawce, zamieszkałemu w Częstochowie na Rynku Wieluńskim Nr. 18, gołębia pocztowego. Jak się okazało, gołąb ten podążał z Warszawy do Wrocławia i miał przy sobie depeszę szyfrowaną w języku niemieckim. W sprawie tej władze prowadzą energiczne śledztwo.

TELEGRAMY.

Zakaz wywozu żywności.

Warszawa, 27 lipca.

(Przez telefon).

Na jutrzejszym posiedzeniu sejmu będzie rozpatrywany projekt ustawy o zakazie wywozu artykułów żywności, ziemiopłodów i ich przetworów, oraz o przyznanie specjalnych wynagrodzeń i odznaczeń za wykrywanie przemytnictwa.

Wobec tego, że wszystkie kluby sejmowe uważają ustawy powyższe za b. ważne, będą one prawdopodobnie przyjęte odrazu we wszystkich trzech czytaniach.

Pogromy żydów na Węgrzech.

Warszawa, 27 lipca.

(Przez telefon).

Według wiadomości z Pragi, pogromy żydów na Węgrzech przybierają coraz większe rozmiary.

W ostatnich dniach wielka ilość żydów węgierskich schroniła się do Czechosłowacji.

Starcia w Łodzi.

Warszawa, 27 lipca.

(Przez telefon).

Wczoraj w Łodzi ponowiły się starcia między strajkującymi a policją.

Są ofiary z obu stron.

Groźba demonstracyjnego strajku.

Warszawa, 26 lipca.

(Przez telefon).

Pracownicy miejscy w Warszawie zagrozili jednodniowym strajkiem demonstracyjnym na wypadek nieuwzględnienia ich żądań.

Ostatnie wieści.

(Z telegramów, otrzymanych w nocy.)

Angielski ambasador w Berlinie zawiadomił oficjalnie rząd niemiecki, że konferencja rady najwyższej w sprawie G. Śląska odbędzie się Paryżu 4-go sierpnia.

Na konferencji rady najwyższej wezmą udział ze strony Anglji lord Curzon i Balfour w zastępstwie Lloyda Georgea, ze strony Włoch premjer Bonomi i min. spraw zagranicznych Torreta.

Ma również brać udział w obradach amerykański ambasador w Londynie.

W razie oporu ze strony Niemiec w sprawie francuskich transportów wojskowych na G. Śląsk. grozi Francja represjami w Nadrenji.

W fabryce amunicji w Krywałdzie, na G. Śląsku nastąpiła olbrzymia eksplozja, 20 osób zabitych.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R Monsiorski — Będzin.